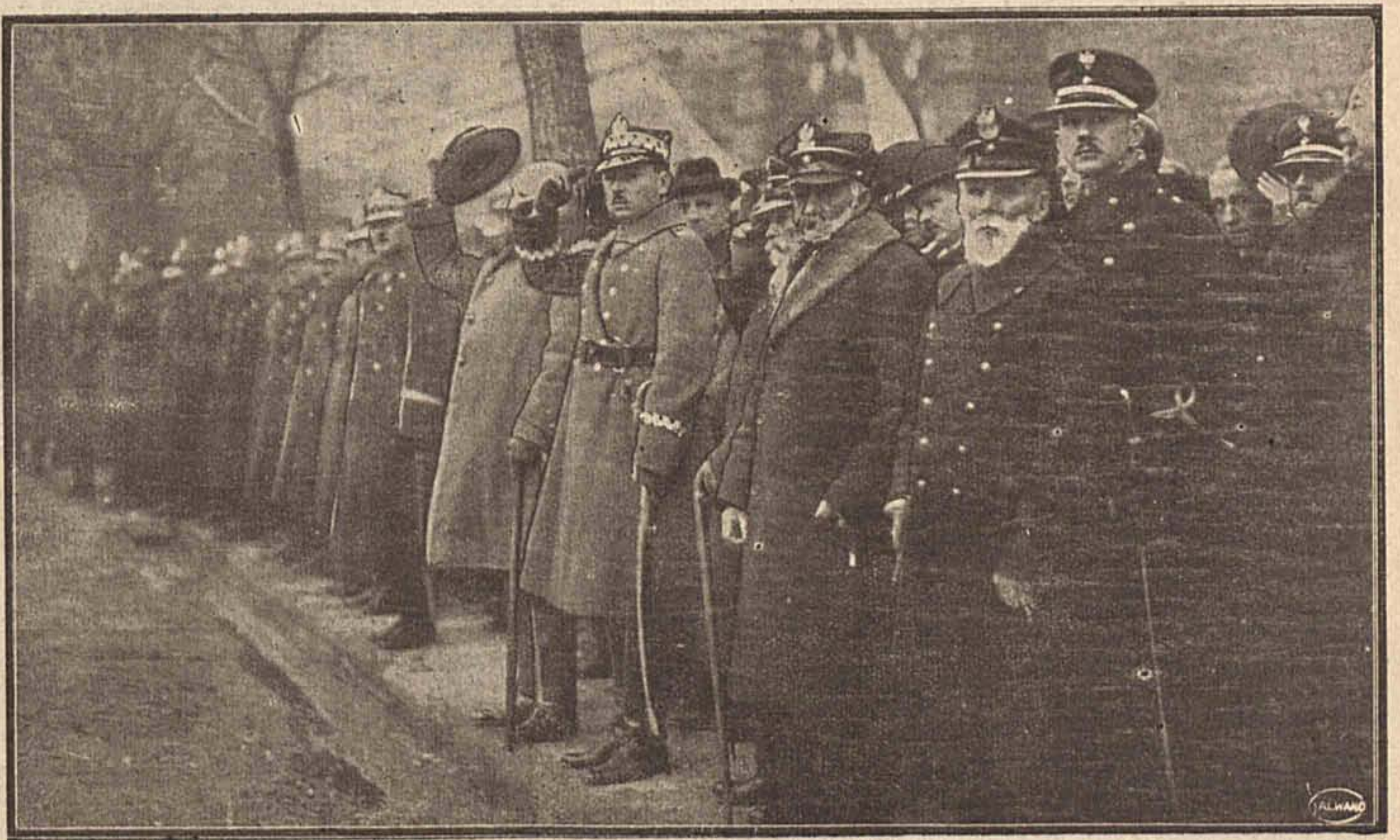
# PANORAMA

Dodatek niedzielny „Republiki“ z dnia 24 marca 1929 r.

# ŁÓDŹ W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.



Jak było do przewidzenia, Łódź godnie uczciła dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. Oddawna czynione przygotowania spowodowały, że uroczystość ta wypadła okazale, budząc wszędzie żywe zainteresowanie mieszkańców osobą Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 19 marca miasto zmieniło swój zewnętrzny wygląd, udekorowane flagami narodowemi. W wielu zakładach i sklepach, witrynach, oknach i balkonach umieszczono portrety Marszałka i podobizny jego w rozmaitych okresach życia Wielkiego Budowniczego Polski.

O godzinie 6 rano na Placu Wolności dwie orkiestry wojskowe odegrały pobudkę, poczem o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym św. Jerzego odprawiona została msza święta na intencję pomyślnej przyszłości Marszałka Piłsudskiego. Do kościoła przybył przedstawiciel władz państwowych z p. wojewodą Jaszczołtem na czele, przedstawiciele wojskowości z dowódcą O. K. gen. Małachowskim, korpus oficerski, oraz wszystkie oddziały wojska garnizonu łódzkiego. Stowarzyszenia sportowe, strzeleckie, przysposobienie wojskowe, przedstawiciele zrzeszeń, korporacji i stowarzyszeń społecznych.

Po odprawionem nabożeństwie i wysłuchaniu podniosłego kazania nastąpił przemarsz przystkich oddziałów wojska na ul. św. Jerzego. Defiladę odebrał dowódca O. K. gen. Małachowski, oraz p. wojewoda Jaszczołt w otoczeniu korpusu oficerskiego, przedstawicieli władz i społeczeństwa Defilada wypadła imponująco. Dziarska postawa żołnierza i sprężysty krok oddziałów wzbudził zachwyt u widzów. Wszystkie oddziały przedefilowały przy dźwiękach orkiestr wojskowych. Przemarsz był wyrazem doskonałej sprawności wojska.

Na zdjęciu: wojewoda **Jaszczołt** i gen. **Małachowski** w otoczeniu wyższych dygnitarzy i weteranów na defiladzie oddziałów garnizonu wojskowego.



Panna S. FUCHSÓWNA, łodzianka, odznaczona została na konkursie piękności w Chemnitz (Niemcy) pierwszą nagrodą.



Z widoków Zakopanego.



Zespół koncertowy jazzbandowy p. K. Żelazo grającego obecnie z wielkiem powodzeniem w restauracji „Louvre". Przy fortepianie znany pianista p. M. Szymkiewicz.

# ŁÓDŹ W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.



W koszarach przy ul. św. Jerzego.

## W HOŁDZIE — KOMENDANTOWI.



Dnia 18. b. m. o godz. 13 wyjechała drużyna przysposobienia wojskowego, złożona z pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytuniowych w Łodzi w ilości 13 ludzi pod dowództwem starszego sierżanta rezerwy p. B. Pieńkowskiego — z adresem hołdowniczym od Dyrekcji Państwowej Fabryki Wyrobów Tytuniowych dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Drużyna uczestniczyła dnia 19 b. m. w marszu Sulejówek — Warszawa. Na fotografji widzimy drużynę tę wraz z dyr P. F. W. T. w Łodzi p. Polakowskim.

## SUKCESY TEATRALNE ŁODZIANINA.



P. STANISŁAW SIELAŃSKI, łodzianin, występuje obecnie z wielkiem powodzeniem w znanym warszawskim teatrze rewji „Morskie Oko".



„Głowa kobiety“ — rzeźba premjowana Francois Messina na wystawie w Paryżu



Siostry Lili, Janina i Leonja Braun, znak ote tanc





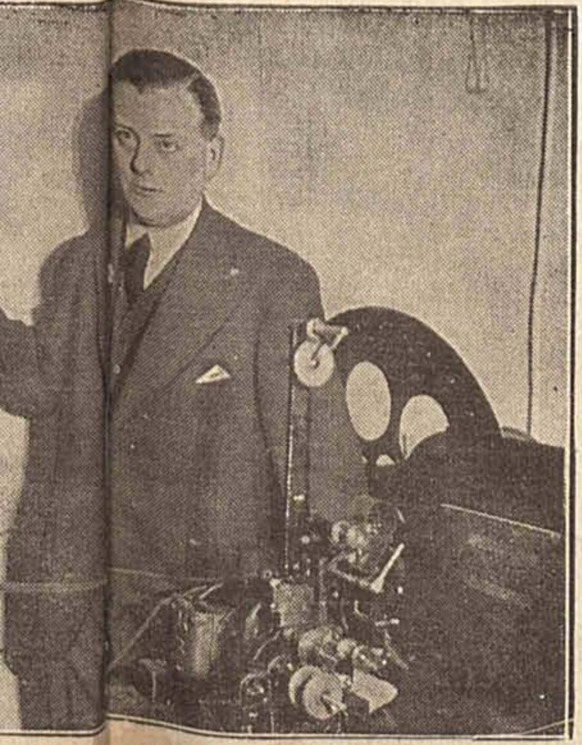
W Niemczech robione są doświadczenia z transmisją radjokinową. W kołach fachowych spodziewają się, że już w najbliższym czas
raty do odbierania kina w domu. Obrazy będą mogły być nadawane z każdego kinematografu na kuli zien



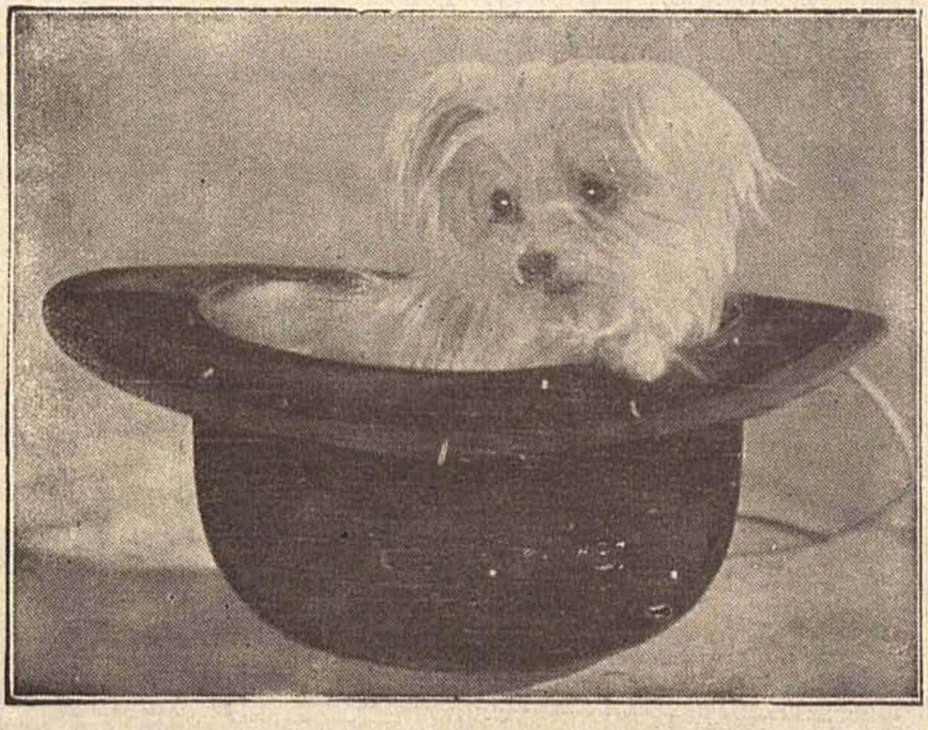
n, znak c|te tancerki klasyczne podczas popisu w konserwatorjum monachijskiem.



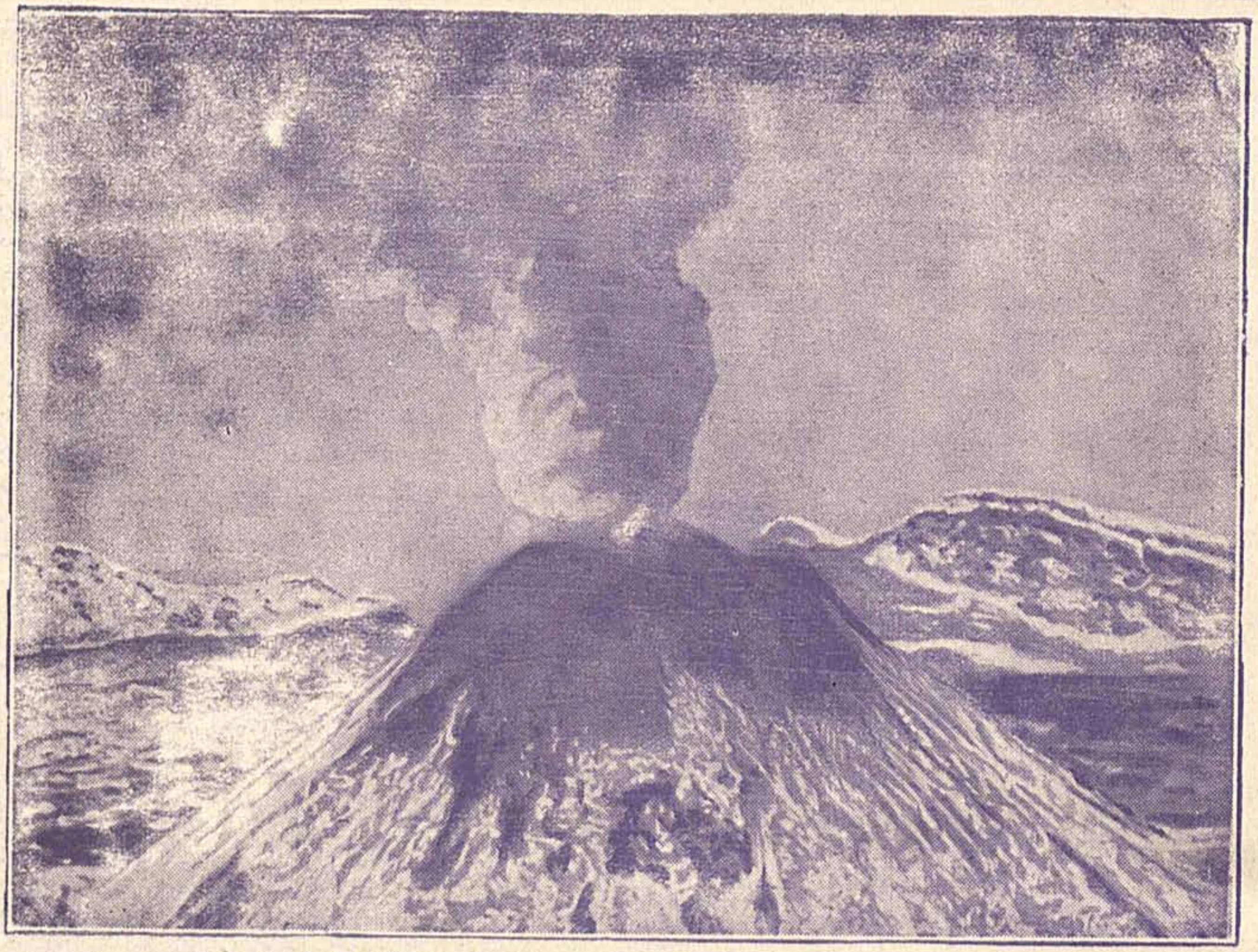
Pani Bakłamowa, rosyjska aktorka filmowa, święci trjumfy w Hollywood.



najbliższym czasie w sprzedaży ukażą się apa-
ografu ...kuli ziemskiej.



Mały piesek maltański na wystawie psów w New Yorku.



Rzadkie widowisko: śnieg na Wezuwjuszu.



W kraju prymitywnych metod, w Indjach, w mieście stołecznem Delhi mielenie wapna odbywa się prymitywnym sposobem, jak przed tysiącami lat.




W okresie zarazy grypowej angielskie ministerstwo zdrowia nakazało obowiązkowe w szkołach powszechnych płukanie gardła przez uczniów środkami dezynfekcyjnemi. Metoda ta dała wspaniałe rezultaty. Do płukania używa się roztworu wody utlenionej.




Na Riwierze — powitanie z gołębiami.



Malarstwo spółczesne: Cipriano Oppo — „Portret toskanki" (tegoroczny salon wiosenny w Medjolanie).

## 2000 OSÓB PRACUJE W DZIENNIKU AMERYKAŃSKIM.

Jeden z dzienników francuskich poda je niezmiernie ciekawe cyfry, dotyczące warunków pracy w dziennikach St. Zjednoczonych.

„Przeciętny dziennik amerykański za trudnia: w dziale redakcji naczelnej i administracji 48 ludzi, w dziale reporterskim 466, w dziale ogłoszeń 366 ludzi, mechaników 130, drukarzy 260, pracowników kliszowych 30, grawerów 30, fotografów 17 itd. A więc w jednym tylko dzienniku pracuje tam 2066 osób. Oprócz licznych wydań codziennych taki dziennik drukuje 14 lub 16 dodatków tygodniowych ilustrowanych na niedzielę.

W r. 1923 było w St. Zjednoczonych 2398 dzienników; w tej liczbie 33 wielkie dzienniki. Liczba tygodników wynosiła wtedy 14.608. Dzienniki i tygodniki razem przedstawiały war. 1.154.786.000 dolarów. Pamiętać jeszcze należy, iż każdy większy dziennik w St. Zjednoczonych posiada własną fabrykę papieru, której wartość wynosi około 6 miljonów dolarów.

## PŁYWAJĄCY DOM GRY.

John Weller, sprytny mieszkaniec krainy dolara i wszelkiego rodzaju businessu, wpadł na pomysł urządzenia pływającego domu gry, któryby dostarczał mieszkańcom pobrzeża kalifornijskiego ekscytujących wrażeń hazardu a jemu kolosalnych z tego źródła ciągnionych zysków.

Wtym celu nabył on parowiec, którego właściciel zajmował się handlem drzewnym i przy dużym nakładzie gotówki przerobił statek ten na luksusowy jacht. Na parowcu tym urządzono więc 13 stołów dla rulety i 21 przeznaczonych dla pokera oraz rozmaite t. zw. „automaty szczęścia", do których obecnie strasznie pasjonują się amerykanie.

Oprócz tego statek posiada wspaniale urządzoną jadalnię i dancing z przygrywającym przez noc całą jazzbandem.

Tak urządzona ta jaskinia gry odwiedza pobrzeżne miasta, a jak wielkie jest jej powodzenie, świadczy fakt, że w ciągu trzech dni zatrzymania się statku w pobliżu Los Angelos, kasa jego zrobiła obrót przewyższający miljon złotych.